

ANDRZEJ SOŁOMA

# LICHWA W ŚWIELE WSPÓŁCZESNYCH UREGULOWAŃ PRAWNYCH W POLSCE I WYBRANYCH KRAJACH O ORIENTACJI RYNKOWEJ

## WSTĘP

Pod nazwą „Ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz zmianie niektórych innych ustaw” niedługo wejdą w życie regulacje określone w literaturze przedmiotu jako normy antylichwiarskie. Zostały one uchwalone przez Sejm na 107 posiedzeniu 7 lipca 2005 i tego samego dnia przekazane do Senatu, który 15 lipca 2000 roku przyjął je bez poprawek, a niedługo po tym Prezydent RP podpisał<sup>1</sup>. Składa się na nie tylko 5 artykułów, które stanowią, że maksymalna wysokość odsetek, wynikających z tzw. czynności prawnych nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego<sup>2</sup>. Ponadto, przyjęta ustawa modyfikuje zasady tzw. kredytu konsumenckiego. Może on być brany do kwoty nie przekraczającej 80 tys. zł, a także na dowolny termin. Określa ona, „iż łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki [...] nie może przekroczyć 5% kwoty udzielonego kredytu kon-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 7 lipca 2005r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. 2005, Nr 157, poz.1316. Regulacje, o których tu mowa, podjęte zostały z inicjatywy posłów PiS i SLD, w Sejmie głosowało za nimi 324 posłów, 63 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. W Senacie za ustawą głosowało 34 senatorów, przy 32 przeciw i 5 wstrzymujących się. Por. *Dariusz Senatu RP za okres od 1 do 15 lipca 2005 r.*, Warszawa 2005, s. 114.

<sup>2</sup> Chodzi tu o kredyt, udzielany przez bank centralny bankom komercyjnym pod zastaw ich papierów wartościowych. Zob: *Bankowość. Podręcznik akademicki*, W. L. Jaworski, Z. Zawadzka (red.), Poltext, Warszawa 2002, s.122–125. Stopa kredytu lombardowego NBP wynosi 6% (od 1 września 2005).

sumenckiego”<sup>3</sup>. Pomijając inne szczegóły, stwierdzić należy, że ustawa, o której tu mowa, za sprzeniewierzenie się jej postanowieniom przewiduje sankcje, ogólnie mówiąc, relatywnie bardzo łagodne. Oto np. w swym art. 1, § 2 konstatuje:

jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne a postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych, także w razie dokonania wyboru prawa obcego<sup>4</sup>.

W innym miejscu ustawa zapowiada:

Kto, zawierając z konsumentem umowę o kredyt konsumencki, pobiera korzyści majątkowe przewyższające wysokość odsetek maksymalnych określonych przez ustawę lub zastrzega sobie pobieranie tych korzyści, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Niezależnie jednak od tego, czy wbrew temu, sygnalizowana tu nowelizacja przepisów, mająca chronić obywateli przed „pętlą zadłużania”, zarówno w trakcie przygotowywania tych przepisów, jak i po ich ustanowieniu, nieustannie wzbudza wiele kontrowersji, dyskusji i polemik.

## CEL I METODA OPRACOWANIA

Przedstawiany tekst jest próbą syntetycznego ujęcia i zasygnalizowania problemu miary służącej do oceny, czy określona wysokość odsetek ma charakter lichwiarski czy też są one dopuszczalne. Rozważania sytuowane są w głównych płaszczyznach sporów, wątpliwości i niepokojów, jakie wzmiankowana wyżej ustawa „antylichwiarska” ożywiła bądź nowo wykreowała w kręgach znawców problematyki transformującej się gospodarki polskiej. Prezentowane tu ujęcie nie eksponuje jedynie bankowego kontekstu odniesień, traktując bankowość jako istotną wprawdzie, ale tylko jedną, a nie jedyną dyscyplinę ekonomiczną, która swymi rozstrzygnięciami musi czy też powinna wkomponowywać się w porządek moralno-prawny, społeczno-gospodarczy i polityczny kraju. Stąd też opracowanie niniejsze uwydatnia dość szeroki kontekst problemowy zjawiska popularnie zwanego „lichwą”. Nie stroni przy tym od ustosunkowywania się do tych kwestii przez różne teorie gospodarczo-ekonomiczne, głównie neoliberalne. Podejmując wyszczególnioną w tytule tematykę, oparto się głównie na dostępnej polskiej i zagranicznej litera-

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 7 lipca 2005r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny..., art. 3 i art. 4.

<sup>4</sup> Zmiana w ustawie – Kodeks cywilny, poprzez rozszerzenie § 2 do art. 359.

turze przedmiotu, a także na mało raczej dostępnych opiniach eksperckich, zdeponowanych w biurach poselskich i senackich.

## NIEJEDNOZNACZNOŚĆ POJĘCIA „LICHWA”

O ile termin „bank” daje się łatwo wywieść, odwołując się do jego włoskiego pochodzenia językowego (*banco*), o tyle też bez większych zastrzeżeń możemy w angielskim rodowodzie słowa „banknot” (bank – notes) doszukiwać się jego właściwego rozumienia. Jednakże podobne zabiegi wyjaśniające w odniesieniu do terminu „lichwa” niewiele pomagają. Wskazują co najwyżej, że w niektórych językach utrwalony jest jego łaciński rodowód (*usura, fructus, fenus, feneratio*). Niemcy dla swego *Wucher* znajdują starogermańskie naleciałości i konotacje<sup>5</sup>. Etymologizowanie polskiego wyrazu „lichwa” prawdopodobnie może również być jakimś przyczynkiem do poznania jego „staropolskości”, spolszczenia czy powiązań i skojarzeń z innymi wyrazami<sup>6</sup>. Ogólnie jednak współczesna sensowność tego pojęcia jako narzędzia komunikacji społecznej znajduje się poza tą sferą wyjaśnień. Etymologia bowiem to zbyt odległa i zbyt abstrakcyjna rzecz, aby mogła rozstrzygać o tym, w jakim znaczeniu współcześnie danym terminem się operuje<sup>7</sup>.

Co się więc tyczy pojęcia „lichwa”, to na gruncie polskim (w okresie powojennym) używane jest ono w dwóch podstawowych, niezbyt różniących się między sobą, znaczeniach:

- a) „jest to pożyczanie pieniędzy na bardzo wysoki, niedozwolony przez prawo procent i pobieranie z tego tytułu krzywdzących odsetek”,
- b) „nadmiernie wysoki, niedozwolony prawnie procent (dawniej: w ogóle procent) od pożyczonej sumy pieniędzy; wygórowane odsetki od pożyczonej sumy płacone lichwiarzowi”<sup>8</sup>.

Oprócz wymienionych tu, i chyba najbardziej rozpowszechnionych w języku potocznym konotacji terminu „lichwa”, trzeba mieć także na uwadze jego rozmaite encyklopedyczne interpretacje znaczeniowe, w tym stosunkowo najnowszą jej wersję w postaci:

---

<sup>5</sup> *Deutsches Wörterbuch von J. Grimm und W. Grimm*, Verlag von S. Hirzel, B. 14, Leipzig 1960, s. 1689–1693.

<sup>6</sup> *Wielka encyklopedia PWN*, t. XV, Wyd. PWN, Warszawa 2003, s. 536.

<sup>7</sup> W. Doroszewski, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, PIW, Warszawa 1981, s. 19.

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), t. IV, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 125.

Lichwa, (łac. *usura*, staropol. lichwa), według prawa – przestępstwo przeciwko własności popełnione przez osobę, która w celu osiągnięcia nadmiernego zysku, nie opartego na żadnej słusznej zasadzie, oferuje pożyczkę osobie znajdującej się w przymusowym położeniu w zamian za gwarancję uzyskania dochodu przewyższającego ogólnie przyjęte stopy procentowe<sup>9</sup>.

Nie rozszerzając dalej zakresu egzemplifikacji, uogólnić wolno, iż jedną z cech charakterystycznych przytoczonych wyżej określeń jest wiązanie lichwy z kredytem. Na ogół zgodnie uwydatniają to wszystkie słowniki, leksykony czy encyklopedie polskie i zagraniczne, bo taka jest w zasadzie istota tego związku. Dość znamienne jest przy tym następujące rozumowanie: lichwa zawsze towarzyszyła kredytowi, kredyt zaś ściśle związany jest z rozwojem społecznym, więc kredyt i lichwa są tak stare jak społeczeństwo<sup>10</sup>. Skoro kredyt jest fundamentem życia gospodarczego i gospodarki w głównych kręgach cywilizacyjnych naszego świata, a nie uczestniczyć w obiegu kredytowym jest nadzwyczaj trudno, to z lichwą można się spotkać nieomal wszędzie, nawet przy pożyczce, jaką jest korzystanie z narzędzi elektrycznych, a późniejszą za tę usługę opłatą. Kredyt bowiem jest niczym innym jak tylko pozwoleniem na korzystanie lub posiadanie towarów i usług bez natychmiastowej zapłaty<sup>11</sup>. Nie mając długów osobistych, ale płacąc podatki, z których jakaś część idzie na obsługę długów państwowych, wydatków wojennych itp., można być również włączonym (świadomie lub bezwiednie) w określoną formę, mniej lub bardziej widomych, stosunków kredytowo-lichwiarskich<sup>12</sup>. Wiele więc racjonalnych uzasadnień przemawia za tym, że pojęcia „lichwa” nie łączy się dziś jednoznacznie i wyłączenie z bankami.

Drugą cechą, wyszczególnionych uprzednio pojęć lichwy, jest łączenie jej z pieniądzem. Zresztą i w literaturze przedmiotu bodajże najczęściej spotyka się definicje, które uwydatniają tylko tę właściwość. W istocie rzeczy jest to tzw. lichwa pieniężna, niekiedy nazywana lichwą właściwą lub prowizyjną. Choć uchodzi ona za najbardziej rozpowszechnioną, to jednak nie wyczerpuje zakresu ogólnego pojęcia lichwy. Stąd, m.in., w niektórych opracowaniach eksponuje się wyraźnie to, że lichwa może mieć formę nie tylko pieniężną, ale i towarową. Można, oczywiście, nie wspominać o tej postaci lichwy, zakładając surrealistycznie, że wszystko w sferze społeczno-gospodarczej jest towarem,

<sup>9</sup> *Wielka encyklopedia PWN*, s. 537.

<sup>10</sup> *The Encyclopedia Americana*, vol. XXVII, New York–Chicago–Washington D.C. 1957, s. 608.

<sup>11</sup> G. Bannock, W. Manser, *Międzynarodowy słownik finansów*, Wyd. A. Bonarski, Warszawa 1992, s. 69.

<sup>12</sup> L. Kołakowski, *Mini-wykłady o maxi-sprawach*, Wyd. Znak, Kraków 2000, s. 8.

a każdy towar, z wyjątkiem honoru, ma swoją wartość wyrażaną w cenie<sup>13</sup>. Na ogół jednak takiego założenia bez protestu przyjąć nie sposób. Dlatego, m.in., polskie przedwojenne ustawodawstwo wyszczególniało, obok lichwy pieniężnej, lichwę usługową oraz rzeczową<sup>14</sup>. Ale podejmowało też próbę zwalczania tzw. lichwy wojennej, która sprowadzała się do żądania przez sprzedawcę nadmiernej ceny za „przedmiot powszechnego użytku”. W zależności zatem od przyjętych kryteriów, różnorako można wyszczególniać treści lichwy. Ze względu na jej przedmiot mówi się niekiedy o lichwie usług i przysług, o lichwie bankowej, lombardowej, handlowej, o lichwie wiejskiej (kredytowo-rzeczowej i kredytowo-zarobkowej) i innej. Biorąc za kryterium podziału sposób uprawiania lichwy, od dawna zwykło się wyróżniać lichwę, prostą i złożoną, jawną i ukrytą<sup>15</sup>.

Jednak prawie regułą stało się ostatnimi czasy pojęcie „karygodna lichwa”. Prawie wszystkie co ważniejsze światowe leksykony i encyklopedie, a także opracowania określają lichwę jako przestępstwo lub proceder podlegający odpowiednim kwalifikacjom prawa karnego lub cywilnego<sup>16</sup>. Wskazuje się przy tym na niedopuszczalność przekraczania odsetek ustawowych (lub zwyczajowych) i na zakaz wykorzystywania przymusowego położenia pożyczkobiorcy przez wierzyciela. Jedną z najpopularniejszych encyklopedii amerykańskich mianem lichwy określa płacenie przez pożyczkobiorcę pożyczkodawcy odsetek w wysokości wyższej niż te, które wyznaczone są normami prawnymi<sup>17</sup>. Z kolei „Britannica” podaje, że lichwa we współczesnym prawie oznacza stosowanie nielegalnego oprocentowania od pożyczanych pieniędzy, i dodaje, że rozwój handlu i rozpowszechnianie się operacji kredytowych spowodowały konieczność uregulowania wysokości oprocentowania<sup>18</sup>. W tym duchu orzeka też o lichwie Encyclopedia Americana: „lichwa w sensie prawnym definiowana jest jako nielegalny zysk, żądany przez pożyczkodawcę od pożyczonych pieniędzy lub innej własności”<sup>19</sup>. W obrębie tematycznym takich i temu podobnych definicji znajduje się także polskie najnowsze określenie lichwy, którym posługiwał się Sejm i Senat RP, stanowiąc w 2005 roku ustawy anty-

<sup>13</sup> Por. H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, PIW, Warszawa 1990, s. 47.

<sup>14</sup> K. Buczkowski, *Przestępstwo lichwy w kodeksie karnym – przeszłość i teraźniejszość*, Państwo i Prawo 1999, z. 7, s. 56.

<sup>15</sup> *Encyklopedia rolnicza*, Wyd. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa 1895, s. 756.

<sup>16</sup> K. Buczkowski, M. Wojtaszek, *Lichwa pieniężna – zagadnienia cywilnoprawne*, Przegląd Prawa Handlowego, sierpień 1999, s. 36–45.

<sup>17</sup> *Funk & Wagnalls New Encyclopedia*, New York 1990, vol. 26, s. 373.

<sup>18</sup> *The New Encyclopedia Britannica*. Chicago–London 2001, vol. 12, s. 216.

<sup>19</sup> *The Encyclopedia Americana*, New York–Chicago–Washington D.C., 1957, s. 608.

lichwiarskie. Określenie to, firmowane przez Sąd Najwyższy 27 lipca 2000 roku, koncentruje się wokół takiego oto sensu:

Lichwa to zastrzeżenie wysokich odsetek przysparzających nadmiernych w danych stosunkach i nieusprawiedliwionych zysków osobom dysponującym kapitałem obrotowym, a prowadzących do niewypłacalności dłużników<sup>20</sup>.

Wspólnym elementem wszystkich pojęć lichwy w jej najogólniejszych ujęciach prawnych (pomijając ich ciągłą zmienność) jest jej karalność, jako czynu skierowanego przeciwko dobrom majątkowym człowieka i jego prawom<sup>21</sup>. Nierozłącznie zespolone to jest ciągle jeszcze z jej potępianiem, m.in., przez chrześcijaństwo, chociaż i w nim na przestrzeni wieków nastąpiło poważne przewartościowanie stosunku Kościołów co do niegodziwości zysków lichwiarskich<sup>22</sup>. Wprawdzie najnowsza *Wielka Encyklopedia PWN* (2003 r.) w długich passusach przedstawia tę ewolucję, ale jednocześnie uwypukla, że według norm kościelnych lichwa jest „grzechem śmiertelnym, powodowanym chciwością, a polegającym na dążeniu do osiągnięcia zysków ponad wniesiony wkład” i, że „jako brak miłosierdzia potępiona jest zarówno w Starym Testamencie (jej zakaz ograniczono do „synów Izraela”), jak i w Nowym Testamencie”. Zostawiając na uboczu szczegóły problematyki osławiania lichwy przez doktryny religijne, wypada jedynie zadowolić się stwierdzeniem, że w świadomości moralnej dużej zapewne części społeczeństwa polskiego jest ona rozumiana w sensie pejoratywnym, o czym świadczyć może, wspomniane na wstępie, nieomal gremialne poparcie w Sejmie ustawodawstwa antylichwiarskiego. Nie należy w Polsce do zaszczytów mieć opinii lichwiarza. I w tym sensie prawna karygodność lichwy, rzecz wolno, ściśle koresponduje z odczuciami opinii publicznej.

## **WSPÓŁCZESNE SPOSOBY TRAKTOWANIA LICHWY W USA, NIEKTÓRYCH KRAJACH UNIJNYCH I W POLSCE**

Stefan Kisielewski pisał kiedyś, że socjalizm bohatersko walczy z problemami, które sam tworzy. Jak się jednak wydaje, to samo można powiedzieć o kapitalizmie. Wprawdzie zjawisko lichwy jest od tej formacji ekonomiczno-społecznej o kilkanaście wieków starsze, a socjalistyczne teorie ekonomiczne

<sup>20</sup> Por.: *Dariusz Senatu RP*, s. 13–14.

<sup>21</sup> Por.: K. Buczkowski, op.cit., s. 56.

<sup>22</sup> Za klasyczne w tym względzie uchodzi opracowanie: R. H. Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, KiW, Warszawa 1963.

traktowały lichwę jako formę przedkapitalistycznego wyzysku, to przecież uobecnia się ona we wszystkich typach i fazach rozwojowych tej dominującej obecnie w świecie formacji ustrojowej. Jednakże nie we wszystkich rodzajach ustroju kapitalistycznego jest ona jednakowo zwalczana czy potępiana. Tak więc np. w USA maksymalna wysokość odsetek kształtować się może na różnym poziomie w zależności od stanu. W latach 70. prawie wszystkie stany (z wyjątkiem Massachusetts i New Hampshire) dysponowały klauzulami, wyznaczającymi dozwoloną wysokość stóp procentowych, pobieranych od kredytów<sup>23</sup>. Jednakże już na początku lat 80., wiele stanów zniosło ograniczenia co do maksymalnego poziomu oprocentowania. Natomiast w tych stanach, w których one pozostały, uregulowania prawne mają zastosowanie w sytuacji, gdy wysokość oprocentowania nie została sprecyzowana w umowie zawieranej między kontrahentami. Z kolei w niektórych stanach regulacje wysokości maksymalnego oprocentowania mają zastosowanie również do umów zawieranych między stronami. Kary za nieprzestrzeganie maksymalnych odsetek są stąd rozmaite w różnych stanach. W większości z nich karą jest utrata odsetek przez pożyczkodawcę. Ale niepisaną regułą jest, że pożyczkodawca traci na ogół tylko tę część kwoty odsetek, która została naliczona według zawyżonej stopy. W nielicznych stanach, w których „lichwiarskie pożyczki” są niezgodne z prawem, karą dla pożyczkodawcy jest utrata zarówno odsetek, jak i kapitału. Różnego rodzaju dodatkowe prowizje pobierane przez pożyczkodawcę przy udzielaniu pożyczek nie są traktowane jako lichwa, pod warunkiem wszakże, iż ich wysokość nie sugeruje, że jest to ukryta forma lichwy. Inaczej mówiąc, w USA górna granica oprocentowania kredytów, powyżej której zaczyna się lichwa, ustalana jest indywidualnie przez poszczególne stany. W ich zdecydowanej większości granic tych nie ma. Nie znaczy to, że nie rodzi to żadnych problemów.

W krajach unijnych nie ma jednolitego podejścia co do urzędowego (państwowego) limitowania wysokości oprocentowania kredytów.

W Wielkiej Brytanii kwestii oprocentowania lichwiarskiego poświęcone są artykuły 137–140 Ustawy o kredycie konsumenckim (Consumer Credit Act) z 1974 r. Ustawa pozwala sądom na orzekanie, na podstawie znajomości oprocentowania rynkowego oraz charakterystyki pożyczkobiorcy, że oprocentowanie przyjęte w danej umowie kredytowej ma charakter lichwiarski<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> *State Interest Rates & Usury Limits* – [www.lectlaw.com](http://www.lectlaw.com), [www.bankrate.com](http://www.bankrate.com)

<sup>24</sup> Nuria Diez Guardia, *Consumer Credit in the European Union*, ECRI Research Report No. 1, February 2000, s. 57.



Nie ma natomiast ustawowo wyznaczanych granic oprocentowania. Jest to cecha znamienne dla większości państw unijnych, w których przeciwdziałanie lichwie pozostawia się subiektywnym decyzjom sądów, *a posteriori* analizujących konkretne przypadki jej występowania. Jednakże tak rozwinięte gospodarczo kraje, jak: Francja, Belgia, Holandia czy Włochy jednoznacznie i ustawowo wyznaczają określone pułapy oprocentowania<sup>25</sup>. We Francji np. kodeks konsumencki stanowi, że lichwiarską jest pożyczka udzielona na całkowity procent przekraczający, w momencie przyznania pożyczki, o więcej niż jedną trzecią przeciętne całkowite oprocentowanie stosowane przez instytucje kredytowe w okresie poprzedzających trzech miesięcy do operacji o analogicznym stopniu ryzyka.

We Włoszech lichwiarska stopa oprocentowania jest zdefiniowana ustawowo jako oprocentowanie przekraczające o więcej niż połowę przeciętny całkowity roczny koszt kredytu stosowany przez banki i pośredników finansowych, publikowany kwartalnie w dzienniku ustaw w klasyfikacji opartej na charakterze, celach, wysokości, czasie spłaty, ryzyku i gwarancji kredytu<sup>26</sup>.

#### Z kolei w Niemczech

kontrakt o kredycie ratalnym może być uznany za nieważny ze względu na sprzeczności z zasadami moralnymi, jeśli – wzięwszy pod uwagę okoliczności – istnieje jaskrawa różnica między oprocentowaniem w nim przewidzianym a oprocentowaniem rynkowym, w szczególności jeśli oprocentowanie kredytu przekracza podwójne oprocentowanie rynkowe. Sądy przyjmują za punkt odniesienia przeciętne oprocentowanie ogłaszane przez Bank Narodowy<sup>27</sup>.

Istotne znaczenie ma też w tych kwestiach art.138 niemieckiego kodeksu cywilnego, który mówi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z dobrymi obyczajami.

W szczególności nieważna jest taka czynność, która wykorzystuje przymusową sytuację, brak doświadczenia czy słabość majątkową czy dochodową drugiej osoby lub odnosi korzyści nieproporcjonalne do oferowanego świadczenia<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> O. Tene, *Conflict of Laws in International Loans to French Corporations: The Usury Question*, [www.library.lp.findlaw](http://www.library.lp.findlaw) – cyt. za: M. Mróz, *Opinia na zlecenie Komisji Gospodarki – za pośrednictwem Biura Studiów i Ekspertyz*, Warszawa 2005, s. 1.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> W. Springer pisze: „orzecznictwo niemieckie opiera się na elementach obiektywnych oraz subiektywnych”. Do tych pierwszych zalicza on „widoczną na pierwszy rzut oka dyspro-



W Polsce przed ustanowieniem urzędowych, maksymalnych granic procentów, powyżej których zaczyna się lichwa, rozstrzygnięć o tym, czy dane postępowanie jest lub nie jest lichwiarskim, dokonywać miano w orzecznictwie sądowym na podstawie ogólnych kwalifikacji kodeksu karnego lub cywilnego. Już w 1932 roku kodeks karny odstąpił od kazuistycznego wyliczania możliwych form tego przestępstwa, wprowadzając po raz pierwszy dyspozycję o charakterze ogólnym<sup>29</sup>. Przestępstwo lichwy na podstawie art. 268 tego kodeksu było zagrożone karą więzienia do lat pięciu. Stanowił on też podstawę późniejszych, powojennych uregulowań karnych. Dodać tu należy, iż także kodeks cywilny z 1964 roku (art. XXV), jak i jego późniejsze modyfikacje nie rezygnowały z klauzul o odpowiedzialności karnej osób uprawiających lichwę, ale – jak wynika z danych statystycznych – przypadki te niezwykle rzadko trafiały na wokandę sądową, a jeszcze rzadziej zapewne kończyły się wyrokami skazującymi<sup>30</sup>. W okresie peerelowskim w sferze cywilnoprawnej Rada Ministrów próbowała określać wysokość odsetek ustawowych i maksymalnych. Kodeks cywilny przewidywał nawet karę pozbawienia wolności do lat 2, albo jedną z tych kar w stosunku do osoby, która w pieniężnych stosunkach kredytowych zastrzega sobie lub pobiera korzyści majątkowe przewyższające wysokość tak stanowionych odsetek maksymalnych. W ramach gospodarki centralnie sterowanej zastosowanie tych postanowień było również znikome. A ponadto miało ono jakieś znaczenie dopóki Rada Ministrów ustalała wysokość owych odsetek, ale od 1989 r. te prerogatywy przestały jej przysługiwać<sup>31</sup>. Odtąd Polska stała się eldoradem<sup>32</sup> dla wszelkiego rodzaju pożyczkodawców

---

porcje między świadczeniami stron umowy np. żądanie ceny pożyczki w podwójnej wysokości w porównaniu do typowych cen w danym miejscu i czasie (wymaga to wszelako badania danego przypadku, chodzi o uwzględnienie wartości świadczeń z punktu widzenia stron, a także kontekstu sytuacyjnego, tzn. rynku, podziałów ryzyka, charakteru usługi, np. bezpiecznego lub spekulacyjnego), a także przymusowego położenia drugiej strony, braku doświadczenia, słabości majątkowej, jak również ograniczeń natury racjonalnej lub emocjonalnej (np. narkoman „na głodzie”, który chce pożyczyć pieniądze na kolejną działkę”. Por.: W. Springer, *Opinia na zlecenie Komisji Gospodarki – za pośrednictwem Biura Studiów i Ekspertyz*, Warszawa 2005, s. 9.

<sup>29</sup> K. Buczkowski, op.cit., s. 56.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>31</sup> K. Buczkowski, M. Wojtaszek, op.cit., s. 37.

<sup>32</sup> „Polska odróżnia się od państw UE nie tylko znacznie wyższym poziomem marży odsetkowej, lecz także tendencją rozwojową w tej dziedzinie. Podczas gdy z upływem czasu w UE następuje zmniejszenie marży odsetkowej – w tym zwłaszcza w państwach słabiej rozwiniętych (Grecja, Hiszpania, Portugalia), które odznaczały się relatywnie wyższym jej poziomem – to w Polsce odwrotnie, z roku na rok marża odsetkowa ulega zwiększeniu. Wygląda na to, że gdy w UE coraz skuteczniej działa mechanizm konkurencji między bankami, to w Polsce, w rezul-

nie tylko dlatego, że transformacja systemowa spotęgowała zapotrzebowanie na kapitały, a Polacy zaczęli się szybko uczyć życia na kredyt, ale także dlatego, że przepisy, podwójnie niejako zawarowane (w kodeksie karnym i cywilnym)<sup>33</sup>, które mogłyby być wykorzystane do przeciwdziałania lichwie, z wielu względów stały się martwe. Różne typy banków, parabanków i innych pośredników kredytowych zaczęły uprawiać we właściwy sobie sposób praktyki lichwiarskie bądź paraliczwiarskie<sup>34</sup>. Faktyczny jednak brak spraw sądowych bądź nikły ich odsetek, tak z powództwa cywilnego (głównie art. 58 i 388 k.c.) jak i karnego (art. 304 k.k.), świadczyć może, że „albo zjawisko lichwy nie występuje w ogóle w naszym kraju, albo jego zwalczanie (orzecznictwo oparte na klauzulach generalnych) nie jest przedmiotem zainteresowania organów sprawiedliwości”, ani społeczeństwa zaszokowanego taką szczepionką kapitalizmu<sup>35</sup>.

### **„ZA” I „PRZECIW” UCHWALONEMU PRZEZ SEJM MAKSYMALNEMU OPROCENTOWANIU KREDYTÓW**

Chronologicznie rzecz biorąc, inicjatywa postawienia określonych barier ustawodawczych wzrostowi oprocentowania kredytów datuje się od 1994 roku, kiedy Rzecznik Praw Obywatelskich zaproponował rządowi to rozwiązanie jako jedno z dwóch przedsięwzięć antylichwiarskich. Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów takiej propozycji nie przyjęła<sup>36</sup>. Ówczesne uzasadnienie odmowy, podobnie jak i współczesna krytyka przyjętej w 2005 roku poselskiej Ustawy (wchodzącej w życie po upływie 6 miesięcy od jej ogłoszenia) sytuuje się w dominującym w bankowości następującym schemacie myślowym. 1. Stopa procentowa powinna być tak niska jak to możliwe z punktu widzenia rozwoju i funkcjonowania rynków finansowych. 2. Lichwa jako wykorzystywanie biednych przez posiadaczy kapitału stanowi niewątpliwie problem w wielu krajach. Rozwiązaniem jednak jest nie ustawowe zakazywanie

---

tacie procesów konsolidacyjnych, nastąpiła oligopolizacją tego sektora gospodarki, sprzyjająca uprawianiu lichwiarskich praktyk”. Por.: W Baka, *Lichwiarskie praktyki*, *Dziś* 2002, nr 5, s. 5–7.

<sup>33</sup> A. Liszewska, W. Robaczyński, *Lichwa w ujęciu prawa cywilnego i karnego. Zastrzeżenie wygórowanych odsetek: lichwa w ujęciu prawa cywilnego i karnego*, Kontrola Państwowa 1998, nr 6, s. 32–42.

<sup>34</sup> M. Krześniak, *Kliencie – płać, albo nie zawracaj głowy!*, *Gazeta Prawna* 2004, nr 33, s. 1.

<sup>35</sup> K. Buczkowski, M. Wojtaszek, op.cit., s. 45.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 37.

pobierania odsetek czy limitowania wysokości stopy procentowej<sup>37</sup>, lecz rozwój różnorodnych instytucji finansowych, banków o różnym charakterze: hipotecznych, uniwersalnych, spółdzielczych, kas zapomogowych, pozabankowych instytucji kredytowych itp. 3. Demokratyzacja kredytu, rozumiana jako rozszerzanie możliwości pożyczania na wszystkie warstwy i środowiska społeczne oraz kategorie społeczno-zawodowe<sup>38</sup>.

Zaprezentowany schemat myślowy uznać należy za stosunkowo umiarkowaną wersję uzasadnień, skierowaną przeciwko ustawowym regulacjom ograniczającym pobieranie nadmiernych odsetek przy stosunkach kredytowych. Przynajmniej nie kwestionuje on istnienia lichwy jako takiej. Są bowiem bardzo znaczące w Polsce poglądy i zestawy argumentów, które w swym przeciwie wobec wprowadzanego sejmowymi regulacjami stanu prawnego starają się wykazać, że lichwa nie istnieje, że nie ma żadnej lichwy. Procent – głoszą zwolennicy tej orientacji ekonomiczno-finansowej – to nic innego, jak tylko „umówiona pomiędzy stronami wartość udzielonego kredytu zależna od wielu najróżnorodniejszych czynników, w danym stosunku zachodzących, a przeto nie nadająca się do jakich bądź prawodawczych ograniczeń”<sup>39</sup>. Ekspozuje się przy tym forsowaną obecnie, chyba głównie przez USA, neoliberalną dewizę o wolności wszelkich umów majątkowych. Także w Polsce zwolennicy tej orientacji wikłają się nieustannie w nierozwiązywalnych sprzecznościach, bo z jednej strony – zgodnie z podstawowymi i „odwiecznymi” niejako zasadami głoszą: „Laissez faire, laissez passer!” i żądają odsunięcia państwa od ekonomii, z drugiej zaś – domagają się pomocy i obrony wolnej przedsiębiorczości.

---

<sup>37</sup> Można z całą pewnością stwierdzić, że limitowanie oprocentowania przyniesie skutki odwrotne od zamierzonych. Skutki funkcjonowania cen zamierzonych są bowiem zawsze takie same i powodują w większości przypadków ograniczenie dostępu do towarów oraz usług, rozwój „szarej strefy i łapówkarstwa i ceny „czarnorynkowe „wielokrotnie wyższe od urzędowych”. M. Penczar, B. Lepczyński, E. Gostomski, *Zadłużenie konsumentów w bankach i instytucjach finansowych*, Raport IBnGR, Gdańsk 2004, s. 63 i n.

<sup>38</sup> Taka „demokratyzacja kredytu”, przedstawiana niekiedy jako zdobycz strukturalno-gospodarcza XX wieku od dawna spotyka z różnych stron z mniej lub bardziej uzasadnioną krytyką. Por. H. G. Möntmann, *Die Bank als Räuber oder wie nehmen wir den Kunden aus*, Droemersch Verlaganstalt, München 2004, s. 240.

<sup>39</sup> Warto przypomnieć, że już J. Turgot w swym dziele *Mémoire sur le prêt a intérêt* (Paryż 1769) przekonywał: „nie ma lichwy. Pieniądz to towar, a cena owego towaru, wyrażająca się w odsetkach, winna być wolna od wszelkich zakazów i ograniczeń”. To samo nieco później, z większą jeszcze stanowczością i zapałem, dowodził słynny angielski ekonomista J. Bentham, autor dzieła, o wymownym tytule *Obrona lichwy* (1787), który twierdził, że pojęcie lichwy jest jedynie przesądem, błędem i urojeniem. F. Nowodworski, *Lichwa w: Podręczna Encyklopedia Rolnicza*, s. 755.

Z jednej strony krytykują państwo, że jest największym lichwiarzem, bo np. pod groźbą kary zabiera Polakom prawie 50% zarobku w postaci haraczu na ZUS, 70% akcyzy na benzynę, 80% odsetek zawartych w cenie papierosów i alkoholu, w opłatach licencyjnych, celnych itp., a z drugiej strony akceptują drogie kredyty w bankach i parabankach jako wynik popytowo-podażowy regulacji wolnorynkowych. Bardzo charakterystyczny dla krytyki z pozycji neo-liberalnych jest zespół argumentów, zawarty w stanowisku Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” wobec regulacji antylichwiarskich<sup>40</sup>. Uwydatnia się w nim, m.in.:

1. Regulacja wprowadzająca ograniczenia wysokości odsetek wynikających z czynności prawnych łamie konstytucyjną zasadę wolności działalności gospodarczej;
2. Wykorzystuje nieekonomiczne narzędzia regulacji rynku pieniężnego;
- 2.1. Nie zakłada konieczności uwzględniania ryzyka w cenie kredytu;
- 2.2. Nie uwzględnia tendencji w kształtowaniu się stopy kredytu lombardowego w przyszłości;
- 2.3. Nie uwzględnia specyfiki kredytów krótkoterminowych<sup>41</sup>.

Zarzuty te nie wyczerpywały bynajmniej wszystkich obiekcji, zgłaszanych przez różne grupy interesów, wobec ustawowego wprowadzenia pułapów procentowych. Ekspertyzy wykazywały jednak, iż w swej większości są one oparte na wątpliwych racjach. Zarzut antykonstytucyjności i ograniczania swobody działalności gospodarczej mijał się z prawdą, bo art. 22 Konstytucji RP dopuszcza możliwość ograniczeń „ze względu na ważny interes publiczny”. A niejednokrotna interpretacja tego powodu przez Trybunał Konstytucyjny wskazuje:

Istnieje w szczególności legitymowany interes państwa w stworzeniu takich ram prawnych obrotu gospodarczego, które pozwalają zminimalizować niekorzystne skutki mechanizmów wolnorynkowych, jeżeli skutki te ujawniają się w sferze, która nie może pozostać obojętna dla państwa ze względu na ochronę powszechnie uznawanych wartości<sup>42</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że proceder lichwy ciągle jeszcze – jak starano się to uprzednio sygnalizować – nie należy do „uznawanych wartości”, mając religijnie, moralnie, obyczajowo, a także narodowo negatywne konotacje<sup>43</sup>.

---

<sup>40</sup> <http://www.prywatni.pl/index.php>

<sup>41</sup> Ibidem, s. 1–3.

<sup>42</sup> J. Oniszczuk, *Konstytucja RP w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Zamykacze, Kraków 2000, s. 222–224. Cyt. za: Z. Monkiewicz, *Opinia prawna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks Cywilny oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3059)*, s. 8.

<sup>43</sup> J. S. Partyka, *Lichwiarze nad Wisłą*, Prawo i Życie 2000, nr 12, s. 66–70.

„Każdy ze swoimi pieniędzmi może robić, co mu się tylko podoba” nie znajduje też pełnej aprobaty w gospodarce krajów unijnych. W każdym razie antylichwiarskie regulacje ustawy, o której tu mowa, według kilku ekspertyz – sporządzonych na zamówienie sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz – jak również opinii Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, mimo nieistotnych rozbieżności, okazały się zgodne, niesprzeczne lub nieobjęte zakresem prawa wspólnotowego<sup>44</sup>. A więc możliwe do ustanowienia i zastosowania w gospodarce polskiej.

To, co wyżej powiedziano, warto skonfrontować z argumentacją i stanowiskiem byłego rządu, kierowanego przez Marka Belkę. Krótko mówiąc, ustawa stała się „antyrządowa”, bo została uchwalona wbrew intencjom rządowym. Nie wdając się w szczegóły, sprzeciw rządowy sprowadzić się daje do następującego rozumowania: Rząd dostrzega problem lichwy, podziela pogląd poszukiwania skutecznych metod jej rozwiązania, ale projekt poselskich regulacji ustawowych mu nie odpowiada, bo przecież są w Polsce „instrumenty cywilnoprawne” i klauzule generalne kodeksu karnego, za których pomocą słabszy uczestnik obrotu chroniony jest przed wyzyskiem podmiotów silniejszych pod względem ekonomicznym. A w konkluzji ogólnej swe negatywne wobec ustawy stanowisko rząd uzasadniał fetyszyczą liberalnego aksjomatu: „Stąd administracyjno-prawne limitowanie górnej granicy odsetek umownych byłoby działaniem naruszającym prawa rynkowe, a zatem działaniem niewskazanim, podobnie jak ustawowa regulacja cen na towary”<sup>45</sup>. Abstrahując od logicznego dużego kwantyfikatora – w jakim sformułowana jest ta konkluzja – zauważyć trzeba, że ma ona nie tylko wiele punktów styecznych, ale nieomal w całości pokrywa się z argumentacją Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”<sup>46</sup>. Zarzuty te korespondują również z negatywną opinią o tej ustawie Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, która bez większych ogródek uzasadniała swój sprzeciw interesami skupionych w niej pracodaw-

---

<sup>44</sup> Szczególnie z tzw. Dyrektywa Rady 87/102/EWG z 22 grudnia 1986 r. w sprawie harmonizacji ustaw i przepisów wykonawczych Państw Członkowskich dotyczących kredytów konsumenckich

<sup>45</sup> M. Belka, *Stanowisko Rządu (z dnia 11 października 2004 r.) wobec poselskiego projektu ustawy (druk nr 3059)*.

<sup>46</sup> W formule dużego kwantyfikatora trudno jest aprobować to stanowisko. Faktycznie przecież Rząd ingeruje w obrót towarowy, ceny (akcyza, cła, podatki, ulgi, zwolnienia, preferencje) i inne nierynkowe regulowanie gospodarki (np. utrzymywanie 75 obszarów a w ich ramach 236 rodzajów zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, utrzymywanie 10 obszarów a w ich ramach 43 rodzajów licencji na prowadzenie działalności gospodarczej itp.). Por. <http://www.prywatni.pl>

ców, którzy na tym tracą, pogorszą swe wyniki finansowe, staną się mniej konkurencyjni wobec zagranicy itp.<sup>47</sup>

Zasadniczo jednak najkompletniej w swojej krytyce ustawy wystąpił Narodowy Bank Polski. Uzasadniał on, że określanie w drodze ustawowej odsetek maksymalnych i zakazu ich pobierania nie jest jedyną ani powszechną metodą przeciwdziałania zjawisku lichwy. Wskazywał, że „materia kodeksu cywilnego nie powinna być obiektem częstych i chaotycznych zmian, dotyczących rozwiązań systemowych”, a ostatnia kilkunastoletnia (od 1989 r.) praktyka nieokreślenia odsetek maksymalnych jest dowodem na to, że są one zbędne. I dalej, podobnie jak rząd, NBP uważał poselskie rozwiązanie za „administracyjne ograniczanie działań na wolnym rynku, kłócące się z zasadą gospodarki rynkowej”<sup>48</sup>. Wśród wielu innych kontrargumentów, NBP wyraźnie prezentował tezę o stratach, jakie poniosą banki za sprawą wejścia w życie poselskich regulacji antylichwiarskich. Projektowany pułap odsetek maksymalnych może wywołać konieczność ograniczenia przez banki wysokości oprocentowania bardzo dużej części swoich produktów kredytowych: w największym stopniu ograniczenia te dotyczyć mogą kredytów udzielanych w kartach kredytowych (aktualne oprocentowanie około 30%), ale również kredytów gotówkowych, ratałnych, a nawet kredytów w rachunkach bieżących (oprocentowanie obecne około 15–19 %)“<sup>49</sup>.

Wielkie obawy przed projektowanymi regulacjami antylichwiarskimi prezentowali przedstawiciele Związku Banków Polskich, Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego, a także Krajowego Związku Banków Spółdzielczych. Ten ostatni słowami swego prezesa E. Laszkiewicza oświadczał: „jeśli wejdzie w życie któraś z dwu projektowanych ustaw, to będzie to dodatkowy bodziec do zagłady sektora banków spółdzielczych”<sup>50</sup>. Inni bankowcy przestrzegali przed „szarą strefą” podmiotów nielicencjonowanych, redukcją za-

---

<sup>47</sup> Konferencja skupia różne instytucje działające na rynku detalicznych pożyczek i kredytów. Są to: banki, instytucje pośrednictwa finansowego, instytucje finansowe udzielające pożyczek z własnych środków, firmy obrotu wierzytelnościami, biura informacji kredytowych oraz firmy, które zawodowo zajmują się windykacją wierzytelności.

<sup>48</sup> K. Rybiński, *Stanowisko NBP w kwestii projektu ustawy (druk nr 3059)*, Warszawa 2004, s. 1 i n.

<sup>49</sup> Opinia NBP przewidywała obniżenie oprocentowania depozytów pieniężnych, spowodowane chęcią banków utrzymania odpowiedniego poziomu zysków, to z kolei może spowodować dalszy odpływ z banków oszczędności gospodarstw domowych (Już w 2003 r. depozyty te uległy zmniejszeniu o 1,5%) i realokację ich środków pieniężnych do innych form oszczędzania poza sektorem bankowym (fundusze inwestycyjne, obligacje, bony skarbowe, polisy na życie, depozyty w SKOK itp.). K. Rybiński, op.cit., s. 4.

<sup>50</sup> <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknrn/FBP-421>



trudnienia w sektorze bankowym, który obecnie jest miejscem pracy dla 120 tys. osób itp. Zwolennicy nowelizacji różnorako polemizowali z tą krytyką. Przypominano, np., że roczne wynagrodzenia prezesów, wiceprezesów, członków zarządów banków są rzędu 5 mln zł, a obniżenie tych nieprzychylnie wysokich zarobków mogłoby wpłynąć na zwiększenie zatrudnienia. Przytaczano informacje o 12 największych bankach funkcjonujących w Polsce (z wyjątkiem PKO SA), które udzielają kredytów firmom pożyczkowym, co w praktyce oznacza dobrowolną rezygnację z klientów na rzecz tych firm. Co się zaś tyczy często podnoszonego zarzutu, iż ustanowienie limitu odsetek da powód do obchodzenia tego przepisu i tworzenia szarej strefy z nielegalnymi firmami, to odpowiedź inicjatorów ustawy była zawsze jednakowa: o każdym akcie prawnym, regulującym jakąś sferę życia gospodarczego lub społecznego, można powiedzieć to samo, tj. że „zepchnął” on jakąś grupę osób do „szarej strefy”. Natomiast praktyka nieokreślenia limitów oznacza brak miernika obiektywnego, tak dla orzecznictwa sądowego, jak i stron umów kredytowych. Konsekwencją tego jest subiektywizm w ocenie odsetek „niesłusznych”, względnie nawet zaniechanie karalności lichwy.

## ZAKOŃCZENIE

Nieomal w każdej z przedstawionej tu płaszczyzn kontrowersji i ścierania się poglądów stosowane są argumenty różnej natury i wagi: prawnoustrojowe, ekonomiczne, prakseologiczne, moralne i inne<sup>51</sup>. Uobecniają się w nich, mniej lub bardziej wyraźnie, interesy określonych grup społecznych, firm, podmiotów gospodarczych i instytucji (często uprawiających lobbing na rzecz korzystnego dla nich rozwiązania)<sup>52</sup>. Ale także, a może nawet przede wszystkim, przytaczane argumenty odwołują się do różnych teorii i hipotez wyjaśniających współczesną rzeczywistość społeczno-ekonomiczną kraju. Często jednakże zamiast bezstronnych analiz przywoływane są w niekończącym się

---

<sup>51</sup> A. Sołoma, *Kredyty bankowe a rozwój małych i mikroprzedsiębiorstw*, Wyd. UWM, Olsztyn 2004, s. 7–33.

<sup>52</sup> Sławetna (bo nieczęsto spotykana w praktyce dyplomatycznej) stała się w tym względzie interwencja ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce, Crawforda, u „najwyższych władz Rządu i marszałka Sejmu, by wzmiankowanej tu ustawy nie podejmować, gdyż może ona ograniczyć zyski angielskiej firmy działającej w Polsce pod nazwą Provident Polska. Firma ta zatrudnia w Polsce na umowę-zlecenie około 12 tys. pracowników i osiąga wysokie dochody z udzielanych kredytów. Por.: Dyskusja w Sejmie RP. Odpowiedź pos. Aldony Michalak na pytanie pos. P. Gosiewskiego, <http://ks.sejm.gov.pl:8009kad4/107>



dyskursie standardowe formuły z koncepcji neoliberalnych lub z kręgu keynesowskiego poprawiania niedoskonałości rynku interwencjami państwowymi. W tej sytuacji żadne z rozwiązań nie jest bezsporne i oczywiste. Nie wydaje się również, by po ustalonym *vacatio legis* wzmiankowana ustawa nie była oprotestowana i kontestowana, tym bardziej że totalnie przeciwny jest jej rząd i cały resort bankowy.

## **THE USURY IN THE CONTEMPORARY POLISH LAW AND USURY LAW REGULATIONS IN SOME MARKET ECONOMY COUNTRIES**

### SUMMARY

From the legal point of view the usury rate is an abnormally high rate in relation either to a maximum rate set by the legislator or to certain principles, such as accepted standards of good behavior or fair business practices. Most UE states control usury practices a posteriori by jurisprudence. However, some countries (Italy, France) have an objective control system for usury. Cases of usury are present in the Polish economy during transition. The anti usury act was passed by the Polish Parliament in July 2005. Setting objective controls regulated the issue of usurious rates in Poland: rates cannot exceed four times the official pawn rate of the Polish Central Bank (as a "maximum interest"). Polish consumer credit regulations are designed to protect borrowers against unfair credit terms. Polish credit institutions should provide information about all the costs that the customer has to pay including interest and other charges. Anti usury regulations were criticized by the Polish Cabinet, the Polish Central Bank, financial institutions, and many Polish entrepreneur organizations.